Corinne Fournier Kiss
Uniwersytet Berneński, Szwajcaria

EMANCYPACJA A PISARSTWO KOBIET W SZWAJCARII

Po uchyleniu w 1813 roku Aktu Mediacyjnego, tj. po zniesieniu trwającej od roku 1803 zależności Szwajcarii od Francji, oraz na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego przyznających Szwajcarii nowe ziemie, Konfederacja Szwajcarska ukształtowała się w 1815 roku niemal w swej obecnej formie, zarówno pod względem granic geograficznych, grup etnicznych, jak i języków. Tak więc Konfederacja Szwajcarska powstała w wyniku wysiłków politycznych trwających pięć stuleci (1291–1815), będących wyrazem woli zjednoczenia peryferiów trzech głównych obszarów kulturowych, tj. francuskiego, pruskiego i włoskiego. Zatem można ją uznać za państwo peryferiów, wystawione na działanie szeregu elementów heterogenicznych oraz sprzecznych interesów. Według teorii kultury i semiosfery rosyjskiego semiotyka Jurija Łotmana czy też teorii peryferiów szwajcarsko-niemieckiego pisarza Ludwiga Hohla (1904–1980), Szwajcaria miała wszelkie warunki po temu, by stać się przestrzenią bardzo dynamiczną, sprzyjającą wielości idei oraz kreatywności. „Centrum nie posiada potencjału niezbędnego do odnowy. (…) Rozwój nie postępuje od centrum, za to do centrum zbliżają się peryferia”[1] .

Tezę tę potwierdza rozwój idei w Szwajcarii XIX wieku, a w szczególności historia emancypacji kobiet, której początki przedstawiały się dość optymistycznie. Szwajcaria XIX wieku przodowała na arenie międzynarodowej w zakresie refleksji na temat równości kobiet i mężczyzn, pojawiającej się jeszcze

[1] Ludwig Hohl, cytowany przez Eve Pormeister, *Bilder des Weiblichen in der deutschsprachigen Schweizer Frauenliteratur*, Tartu University Press, Tartu, 2003 s. 19.

przed nastaniem pierwszej fali feminizmu, która rozpoczęła się ok. 1850 roku i trwała do lat 30-tych XX wieku. To właśnie ten kraj wydał na początku XIX wieku wyjątkową osobowość, która przyczyniła się do redefinicji konwencjonalnych poglądów i uprzedzeń dotyczących miejsca i roli kobiety w kulturze, społeczeństwie i polityce – chodzi oczywiście o panią Anne-Louise Germaine Necker, baronową de Staël-Holstein (1766–1817).

Pani de Staël urodziła się w Paryżu, ojcem jej był genewski bankier Jacques Necker, a matka pochodziła z kantonu Vaud. Po wygnaniu z Francji przez Napoleona, de Staël przeniosła się w 1802 do pałacyku w Coppet niedaleko Genewy – majątku zakupionego przez ojca w 1784 roku. Od dzieciństwa, dzięki prowadzonemu przez matkę salonowi, pani de Staël była obeznana z towarzystwem intelektualistów, a od czasu małżeństwa z baronem de Staël, szwedzkim ambasadorem we Francji, obracała się wśród wielkich tego świata. Otrzymała również staranne wykształcenie. Wcześnie zaczęła pokazywać światu, że kobieta może odgrywać role publiczne i „uprawiać politykę". Sama nie wahała się doradzać politykom takim jak Narbonne, Talleyrand czy Constant. Co więcej, otwarcie wyrażała swoje liberalne poglądy w środowiskach salonowych, a także pisała eseje i pamflety polityczne pomimo wyraźnej dezaprobaty Napoleona, który „nie lubił, żeby kobiety zajmowały się polityką"[2]. Swoim zaangażowaniem w sprawy publiczne pani de Staël udowadniała, że polityka i płeć żeńska nie wykluczają się wzajemnie.

W Coppet zapoczątkowała salon kosmopolityczny i wielokulturowy, który Stendhal nazwał „Stanami Generalnymi Europy" (*Etats-Généraux de l'Europe*), ponieważ skupili się tam intelektualiści nie tylko z innych regionów językowych Szwajcarii (między nimi Charles Victor von Bonstetten z Berna), ale także z innych krajów europejskich (np. August Wilhelm von Schlegel z Niemiec, Friederike Brun z Danii, i inni). Działalność pani de Staël pokazywała dobitnie, że aktywność kobiety może wykraczać poza nieskomplikowaną rolę strażniczki tradycji domowych, regionalnych i narodowych, zwyczajowo przypisywaną kobiecie przez społeczeństwo patriarchalne, a ona sama może stać się prawdziwą pośredniczką pomiędzy różnymi kulturami.

Twórczość de Staël była prawdziwie rewolucyjna. W epoce, gdy nieliczne kobiety, które odważyły się wziąć pióro do ręki, świadomie starały się nie konkurować otwarcie z mężczyznami, zachowując pozory niższości swojej płci, tym samym ograniczając się do tradycyjnie kobiecych gatunków i motywów literackich, pani de Staël nie wahała się łamać reguł literackich, zwyczajowo

[2] Mme de Staël, *Dix années d'exil*, Fayard, Paris, 1996, s. 50.

przypisywanych jej płci. Po pierwsze, de Staël pisała teksty należące do gatunków uprzednio zarezerwowanych dla mężczyzn, takich jak esej, książka podróżnicza, pamflet czy uwagi polityczne lub filozoficzne, a po drugie wykraczała poza utarte sposoby prezentacji kobiety w literaturze: jako anioła bądź jako potwora. Pani de Staël odegrała również rolę w rozwoju teorii dotyczących edukacji kobiet, jednak jej refleksje teoretyczne na ten temat, jak np. te przedstawione w utworze *O Niemczech* (*De l'Allemagne*, 1813) lub w przedmowie do *Listów o utworach i charakterze Jean-Jacques'a Rousseau* (*Lettres sur les ouvrages et le caractère de Jean-Jacques Rousseau*, 1788) nie dorównują koncepcjom ucieleśnionym przez żeńskie postacie z jej powieści.

W pismach teoretycznych de Staël znajdziemy pochwałę wykształcenia kobiet jedynie z perspektywy miłości małżeńskiej. Ale jeśli wierzyć krytykowi Etienne'owi Causse, prawdziwe poglądy de Staël na ten temat zostały uwiecznione w książce napisanej przez jej kuzynkę, panią Albertine Necker de Saussure (1766–1841), pod tytułem *Postępowe wychowanie* (*Education Progressive*, 1828). Tekst ten propaguje potrzebę edukacji kobiet, w kulturze upatrując jedyny sposób wyzwolenia kobiety, umożliwiający jej samodzielną egzystencję, a nie tylko funkcjonowanie w związku z mężczyzną[3].

Przez cały wiek XIX szwajcarskie poglądy na polityczną i edukacyjną emancypację kobiet nie pozostają w tyle za innymi krajami, a niektóre idee pochodzące od Staël i jej zwolenników są kontynuowane przez inne niezwykłe kobiety. W dziedzinie edukacji, oprócz pani Necker de Saussure, szereg innych szwajcarskich nauczycieli i nauczycielek XIX wieku popiera idee emancypacyjne i przemawia za tym, żeby „kobieta wyszła w świat", podając w wątpliwość celowość zamykania jej w obrębie burżuazyjnej sfery domowej. Przykładem są tu między innymi Josephine Zehnder-Stadlin (1806–1875) czy Emma Graf (1865–1922).

W dziedzinie polityki, kwestia praw wyborczych kobiet pojawiła już w połowie XIX wieku. Marie Goegg-Pouchoulin (1826–1899), działaczka feministyczna, założycielka Międzynarodowego Stowarzyszenia Kobiet (*Association internationale des femmes*) w roku 1868, przez całe życie walczyła o uzyskanie przez kobiety praw wyborczych. Co ciekawe, podczas gdy petycję do Rady Narodowej na rzecz równych praw mężczyzn i kobiet odrzucono w 1870 roku, petycja Goegg-Pouchoulin do Rady Wielkiej z roku 1872, złożona w imieniu „matek Genewy", dotycząca możliwości kształcenia kobiet na Uniwersytecie w Genewie, została przyjęta. Marie Goegg-Pouchoulin była także założycielką

[3] Zob. Etienne Causse, *Madame de Staël et l'éducation*, éd. Je sers, Paris, 1930.

pierwszego szwajcarskiego czasopisma feministycznego, „Czasopismo kobiet" (*Journal des femmes*), które jednak upadło po kilku miesiącach działalności.

Niestety, wołanie o emancypację kobiet, zapoczątkowane przez panią de Staël w literaturze, częściowo dosłyszane przez inne narody (na przykład francuski, niemiecki czy angielski), w Szwajcarii zapadło w próżnię. Szwajcarskie pisarki, zresztą jeszcze nieliczne, pisały nadal zgodnie z oczekiwaniami mężczyzn, nie przejawiając zacięcia emancypacyjnego, ani nie krytykując bezpośrednio czy nawet pośrednio instytucji patriarchatu. I tak na przykład prace Valérie Gasparin (1813-1894) pokazują, że książki pisane przez kobiety stanowią przede wszystkim społeczne i moralne przedłużenie ich codziennej praktyki miłosierdzia jako „aniołów ogniska domowego"[4]. Po tym, jak wczesne pionierskie poglądy na emancypację kobiet odeszły w zapomnienie, po pierwszej wojnie światowej – a jeszcze bardziej po drugiej, w Szwajcarii nastąpiła pod tym względem stagnacja, co sprawiło, że szybko wyprzedziła ten kraj większość pozostałych państw europejskich.

Jeśli konstytucje z lat 1848 i 1874 przekształciły Szwajcarię w państwo o bardzo zaawansowanej demokracji (demokracja półbezpośrednia), pierwotna otwartość państwa peryferiów zaczęła stopniowo zamierać wskutek postępującego rozwoju nadmiernie rozwiniętych mechanizmów samooceny. W efekcie otrzymano rodzaj „wzorowego kompleksu państwowego" (*Musterstaatskomplex*), podporządkowanego idei pokojowego i perfekcyjnie zorganizowanego państwa, kraju gościnności, gdzie wszystko jest czyste, schludne i działa prawidłowo, a więc kraju mogącego służyć za przykład dla innych.

I tak, gdy kobiety prawie w całej Europie otrzymały prawo głosu już na początku XX wieku, w Szwajcarii – co wydaje się wprost niewiarygodne – prawo wyborcze przyznano kobietom dopiero w roku 1971! Wydawać się mogło, że sprawy dostępności szkolnictwa wyższego dla kobiet były już na dobrej drodze, gdyż kilka uniwersytetów szwajcarskich (Zurych, Genewa, Berno) otworzyło podwoje dla kobiet jeszcze w ostatnich dekadach XIX wieku, a do Szwajcarii na studia przybywało wiele cudzoziemek (były to głównie Rosjanki, ale także Polki i Czeszki). Jednak same Szwajcarki rzadko studiowały. Było to spowodowane po pierwsze tym, że często nie miały możliwości zdobycia matury (niezbędnej do wstąpienia na uniwersytet), a po drugie faktem, że dyplom uniwersytecki nie był im pomocny na rynku pracy: „Mogły studiować prawo,

[4] *Anioł ogniska domowego* („Angel of the house") tytuł poematu Coventry Patemore'sa z 1854 roku. Wyrażenie to zostało zapożyczone przez krytykę feministyczną, zwłaszcza przez Sandrę M. Gilbert i Susan Gubar, w *The Madwoman in the Attic. The Woman Writer and the Nineteenth-Century Literary Imagination*, Yale University Press, New Haven, 1980.

ale nie mogły zostać prawniczkami ani sędziami, ponieważ warunkiem było posiadanie pełni praw obywatelskich (tj. prawa wyborczego)"[5]. Szwajcarki pozostawały więc w większości gospodyniami domowymi, a tradycyjny podział ról na męskie i kobiece utrzymywał się przez większą część XX wieku. Bardziej egalitarne zasady edukacyjne dla mężczyzn i kobiet, nadal propagowane przez pedagożki, takie jak np. Emilie Bosshart (1897–1979) czy Elisabeth Huguenin (1885–1970), nie doprowadziły do radykalnych zmian w sferze praktycznej.

W literaturze szwajcarskiej, ogólnie rzecz biorąc, coraz więcej uwagi poświęca się regionalizmowi oraz patriotyzmowi analitycznemu albo krytycznemu. Nawet jeśli pisarki niekoniecznie podążają za sposobami tematyzacji Szwajcarii praktykowanymi przez pisarzy-mężczyzn, pozostają one jednak w obrębie modelu patriarchalnego, najczęściej kontynuując prezentację bohaterek powieściowych w sposób zgodny z oczekiwaniami mężczyzn, zamiast odzwierciedlać własne doświadczenie. Począwszy od lat 40-tych XX wieku dają się jednak zauważyć pewne wyjątki, zwłaszcza w literaturze francuskojęzycznej. Są to utwory nie wprost kontestacyjne, ale niemniej jednak zapewniające powiew literackiej nowości, czy to w perspektywie formalnej czy tematycznej. Catherine Colomb (1892–1975) wprowadza tzw. trudny sposób pisania, który przewiduje formalne badania nad *Nouveau roman*; Corinna Bille (1912–1979) stara się uciec od racjonalnej logiki za pomocą snu, intuicji i instynktu; Alice Rivaz (1901–1998) jest prawdopodobnie pierwszą szwajcarską pisarką, która przedstawia kobietę już nie jako domowego anioła, ale jako istotę cierpiącą nieznośną samotność u boku niewdzięcznego mężczyzny, który nie tylko jej nie rozumie, ale także wykazuje postawę roszczeniową (*La paix des ruches*, 1947).

Szwajcarsko-niemiecka twórczość literacka z kolei, nawet jeśli nie wyróżnia się wielością oryginalnych pism kobiecych, proponuje przenikliwe i zjadliwe studium na temat pozycji kobiety w Szwajcarii, inspirowane *Druga płcią* Simone de Beauvoir. Krótkotrwały sukces powieści otacza atmosfera skandalu: chodzi o *Kobiety w kojcu* (*Frauen im Laufgitter*, 1958) autorstwa Iris von Roten (1917–1990).

Dopiero lata 70-te przyniosą powrót do działań w kwestii emancypacji kobiet i pozwolą Szwajcarii nadrobić dawne zaległości. W kontekście międzynarodowym, dekada ta zbiega się z początkiem feminizmu drugiej fali, a rok 1975 zostaje ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Szwajcaria wreszcie wstępuje na tę falę poprzez

[5] Regina Wecker, „The Oldest Democracy and Women's Suffrage: the History of a Swiss Paradox", w: *25 Years of Emancipation?*, Peter Lang, Berne, 1998, s. 34.

przyznanie prawa głosu kobietom – jest to osiągnięcie, będące podstawowym sukcesem feminizmu pierwszej fali w innych krajach europejskich.

Pod względem szkolnictwa wyższego, młode kobiety stanowiły wówczas jedną czwartą studentów szwajcarskich uniwersytetów, a wśród nich było szacunkowo 70% kobiet szwajcarskich. Liczba kobiet studentek stale wzrastała i osiąga dzisiaj mniej więcej 50%. Liczba kobiet piastujących wysokie stanowiska pozostaje jednak ograniczona. Tak samo jest w polityce, gdzie, pomimo chlubnego wyjątku roku 2010, w którym po raz pierwszy odnotowano liczebną przewagę kobiet w Radzie Federalnej, reprezentacja kobiet w organach politycznych wciąż pozostaje w mniejszości. Prawa polityczne przyznane kobietom i ich nieograniczony dostęp do kształcenia uniwersyteckiego niewątpliwie przyczyniają się do stworzenia korzystnych warunków dla twórczości pisarskiej kobiet. Liczba pisarek szwajcarskich wciąż rośnie i nie stanowią one już pojedynczych wyjątków w ramach literatury tworzonej przede wszystkim przez mężczyzn, ale są ważną częścią jednej literatury tworzonej przez mężczyzn i kobiety. Wreszcie literatura kobieca ostatecznie zrywa z ograniczeniami i zasadami narzuconymi przez mężczyzn, i nie waha się szukać swojej własnej drogi.

Podajmy kilka przykładów z francuskojęzycznej i niemieckojęzycznej literatury szwajcarskiej: Monique Laederach (1938–2004), *Rozdzielona Kobieta* (*La Femme séparée*, 1982); Anne-Lise Grobéty (1949–2010), *Pozytywne zero* (*Zéro positif,* 1975); Verena Stefan (1947–), *Linienia* (*Haütungen*, 1975); czy Gertrud Leutenegger (1948–), *Przeddzień* (*Vorabend,* 1975). W utworach tych występują bohaterki nie ulegające konwencjonalnym oczekiwaniom społecznym wobec kobiet, wyrażające pragnienie życia w sposób inny niż pokolenie ich matek, poszukujące niezależności, która nierzadko prowadzi je do odkrywania własnego ciała i alternatywnych form seksualności. Tak śmiała tematyka utworów wiąże się często z niekonwencjonalną formą literacką, nawet jeśli jej punktem wyjścia są innowacje wprowadzone już wcześniej przez inne literatury (np. strumień świadomości u Grobéty). Lata 70-80-te są również bardzo owocne z punktu widzenia refleksji o pisaniu kobiecym. Przykładami mogą być zbiorek artykułów Anne-Lise Grobéty, Monique Laederach i Amélie Plume pt. *Pisanie kobiece czy feministyczne?* (*Ecriture féminine ou féministe?* 1982), *Nazwisko, które nie należy do mnie* (*Ce nom qui n'est pas le mien*, 1880) Alice Rivaz, czy też *Przeżyć* (*Überleben*, 1981) Margrit Baur (1937).

Współczesna literatura szwajcarska pokazuje, że czas skarg i użalania się nad swoim losem przez Szwajcarki należy już do przeszłości. Szwajcarska literatura kobieca, w dużej mierze wolna już od ograniczeń tematycznych i języ-

kowych, narzuconych przez mężczyzn, jawi się jako literatura wieloaspektowa, bogata i różnorodna. Czerpie ona z pierwotnego impulsu pochodzącego jeszcze od pani de Staël i w pełni realizuje swój potencjał. Jest to literatura otwarta na świat i wzbogacona głosami z innych miejsc (na przykład Agota Kristof, pochodząca z Węgier, autorka pisząca przede wszystkim po francusku, czy Dragica Rajčić, pochodząca z Chorwacji, a pisząca po niemiecku). Jest to literatura polifoniczna i kosmopolityczna, której przekaz jest słyszalny w głównym nurcie rewitalizacji, w którym sytuuje się współczesna literatura szwajcarska jako całość.